

Pokahontaz, Veto (ft. Łona; prod. DiNO)

Chcesz zostać nowoczesnym ascetom
Jak nie ? olej ten kabareton
Zapewniam każdego na mur beton
Masz prawo przeto ogłoś swe veto
/2x

Gdy nie mam przekonania do czegoś lub nie chcę
Mówię nie bez wahania, się nie pieprzę
Mogą mnie z tej okazji nazwać leszczem
Wolę to niż dać złapać się w kleszcze
Czy jakiegokolwiek mentalne sidła
Gdyż powodują mną inne prawidła
Idące w parze jak nić i igła,
A nie te podcinające skrzydła

Nie wiem kim stałbym się wówczas
Gdybym swój czas tracił na czyjeś głupstwa
Schemat odległy od nieróbstwa
Temat podległego pospólstwa
Przytakującego główkami ze strach
Albo godzą się na wszystko ze strachu
Akceptują cudzych myśli zasób
A swoje zdanie wezmą do piachu
Chcesz?

Chcesz zostać nowoczesnym ascetom
Jak nie ? olej ten kabareton
Zapewniam każdego na mur beton
Masz prawo przeto ogłoś swe veto
/2x

Masz pewne prawo, mówić ?Nie? sprawą
Które cię nie dławia, słabia, nie ciekawia
Powinno być klawo, zgodnie z zajawą
A przede wszytki z pragnieniu ?

Trzeba mieć miecz lub karabin
By się postawić
Czyli mieć swoje zdanie
Umieć za nie zabić
Czyli chcieć je przeciwstawić
Nie bać się i nie dać
I zajebać w mordę, wtedy kiedy trzeba
Nie ma przebaczyć, co nie, Seba?
Jak doszedłeś do takiego wniosku?
Potrzebuję mieć własne opinie, tak po prostu
Utrzymuje je, i ripostuje by je bronić
Próbuję sam, a nie powtarzam tak jak oni
Świadomym tego będzie ten kto tego liźnie
Zupełnie jak z zżyciem na obczyźnie
Na początku może być nieco dziwnie
Wiesz, mi warto żyć asertywnie!

Chcesz zostać nowoczesnym ascetom
Jak nie ? olej ten kabareton
Zapewniam każdego na mur beton
Masz prawo przeto ogłoś swe veto
/2x

Wrodzona skromność,
Mój pasterz
Każe mi zwrócić uwagę na pewien aspekt tego
Właściwie nie ma większej sprawy
Ale mam bogate wnętrza, a w tym wnętrzu większe wady

I wada, za wada na banie mi kładą że pragną działać
I to nie jedna, ale cały tabor
Pragną wolności, teraz, zaraz, naraz
Mówię im wtedy: ?Milczeć chu*, nie pozwalam!?
Patrzę resztką, odrobiną z tym co we mnie płonie, żeby tam nie wpłynąć
To mnie oczyszcza jak ogień
Rzadko nie pozwalam, przejść się nie pozwalam
Nie, trzymam na wodzy, ten mały depozyt
Co mi dają te niewesołe prognozy
One walczą i nie znam ich wszystkich metod
Mówię im: ?Nie pozwalam i veto!?

Chcesz zostać nowoczesnym ascetom
Jak nie ? olej ten kabareton
Zapewniam każdego na mur beton
Masz prawo przeto ogłoś swe veto
/2x